

4 lutego prezydent Duda podpisał ustawę "Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym...", zwaną powszechnie "ustawą represyjną". W ten sposób wprowadził w życie swoje, a być może nie swoje lecz narzucone mu przez polityczne zaplecze, przekonanie wyrażone w słynnej wypowiedzi ze Zwolenia: *nie będą nam w obcych językach narzucali, jaki ustrój mamy mieć w Polsce i jak mają być prowadzone polskie sprawy*

Zdaniem tym i złożonym pod ustawą podpisem wykazał, że nie tylko nie rozumie istoty i znaczenia idei Wspólnej Europy, ale także, że nie potrafi dalej niż do najbliższych wyborów prezydenckich patrzeć w przyszłość. Przekaz płynący z rządu oraz kierownictwa PiS wskazuje, że dotyczy to także premiera, jego ministrów oraz, co oczywiste, samego prezesa PiS.

*Nie będą nam w obcych językach narzucali* - a co by było, gdyby podobnie tysiąc lat temu myślał książę Mieszko? Jaką odwagą i przewidywaniem przyszłości wykazał się nasz pierwszy władca, przyjmując chrzest nie tylko jako osoba, ale symbolicznie jako naród Polan. Tą decyzją zdecydował o wprowadzeniu ?obcojęzycznego?, monoteistycznego systemu religijnego w miejsce starosłowiańskich wierzeń, dzięki czemu powstające państwo polskie przyjmowało ten sam system wartości, co niemal cała reszta ówczesnej Europy. I chociaż sama chrystianizacja, czasem krwawa, trwała aż do XVI wieku, to instytucjonalnie Polska należała do tej części Europy, którą dzisiaj nazywamy Zachodnią.